numer 14

30 kwietnia 2010 roku

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl

insp.Andrzej Doktór żegna się ze służbą

Policjant z Mrągowa na norweskich drogach

Szanowni Państwo,

Składam serdeczne podziękowania policjantom i pracownikom Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie za zaangażowanie i udział w uroczystości posadzenia Dębu Pamięci oraz odsłonięcia tablicy upamiętniającej śmierć aspiranta Policji Państwowej Konstantego Wolskiego, zamordowanego w 1940 r. przez NKWD w Twerze.

Szczególne podziękowania kieruję do policjantów i pracowników Policji wydziałów: Kadr i Szkolenia, Zespołu Doboru Kadr i Szkolenia, Łączności i Informatyki, Komunikacji Społecznej, Konwojowego, Kryminalnego, Postępowań Administracyjnych, Laboratorium Kryminalistycznego, Kontroli, Zaopatrzenia i Inwestycji, dw z Korupcją, Prewencji i Ruchu Drogowego oraz policjantom Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie i Audytorowi Wewnętrznemu.

Dziękuję również pracownikom Wydziału Zaopatrzenia i Inwestycji za wysiłek włożony w przygotowanie symbolicznego kamienia.

Dzięki Państwa ofiarności zebrano kwotę 813 zł. Koszt zakupu i zamontowania tablicy wyniósł 610 zł. Pozostała kwota zostanie przeznaczona na zakup kwiatów i zniczy, które zostaną złożone podczas najbliższych świąt państwowych.

insp. Sławomir MIERZWA
Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie

RZECZPOSPOLITA POLSKA
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Warszawa, 23.04.2010 r.

Policjantki i Policjanci

Proszę przyjąć słowa najwyższego uznania i podziękowania za udział w organizacji i przeprowadzaniu zabezpieczenia uroczystości żałobnych oraz pogrzebowych ofiar tragicznej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Dziękuję za wzorową postawę, profesjonalizm i zaangażowanie podczas działań podejmowanych na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego w czasie tak trudnym dla Ojczyzny.

Był to i jest okres wytężonej pracy, ale dzięki Waszej – Koleżanki i Koledzy – postawie i zaangażowaniu uczestnicy oraz zaproszeni goście mogą godnie i bezpiecznie wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych.

Jestem dumny słysząc płynące pod adresem polskich Policjantek i Policjantów, słowa uznania za sprawność działania, doskonałą organizację, zdyscyplinowanie. Jest dla mnie zaszczytem, że mogę stać na czele takiej formacji.

Policjantki i Policjanci,
w imieniu własnym i moich zastępców, pragnę raz jeszcze serdecznie podziękować za wzorową służbę, aktywność, skuteczność podejmowanych działań i czynności, które wnoszą istotny wkład w budowanie dobrego wizerunku i prestiżu Policji.

gen. insp. Andrzej Matejuk

numer 14 Informator

insp. Andrzej Doktór Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie odchodzi na emeryturę

Posłuchaj, Andrzeju, historii swoich dziejów:

znad morza z bryzą przybyłeś
i przez 5 lat na Warmii gościłeś.
Jako jeden z szefów wojewódzkich
przyczyniłeś się do logistycznej rewolucji.
Choć mówią, że i Salomon z pustego nie naleje,
jednak wszystkie inwestycje były Twoim dziełem.
Stare komendy i komisariaty
zmieniały się pod Twoją ręką w architektoniczne kwiaty.
Wymieniłeś tabor cały,
bo poprzedni był ciut przestarzały –
nowe kłady, motory, auta
i od razu nam przestępczość spadła.
Policjantów wyposażyłeś też i w sprzęt lekki –
od skanerów po lornetki.
Kasy wszędzie szukałeś,
w kieszenie prezydentów, burmistrzów i starostów zaglądałeś.
Nawet z Unii trochę euro zdobyłeś
i budynek OPP na nogi postawiłeś.
Nie straszne Ci algorytmy, budżety, zestawienia,
przeciwnie – potrzebne Ci są do istnienia.
Co poczniesz teraz na emeryturze, nie zastanawiając się,
jak zaradzić budżetowej dziurze?
Andrzeju, niewielu jest gości o takiej jak Twoja
wysokiej jakości.

W podziękowaniu za wspólne lata pracy

insp. Sławomir MIERZWA

insp. Wojciech SOBCZAK *podinsp. Andrzej ZIELONKA*

Olsztyn, kwiecień 2010 r.

Kwiecień 2010r. - pożegnanie insp. Andrzeja Doktóra

Komendant Andrzej Doktór żegna się ze służbą

Dziś po raz ostatni założył policyjny mundur. Po 30 latach służby insp. Andrzej Doktór Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olszynie do spraw Logistyki przechodzi na emeryturę.
Służbę w warmińsko – mazurskiej Policji rozpoczął 15.07.2004r.
Co udało się mu osiągnąć? Co było dla niego najważniejsze? Co zamierza robić na emeryturze?
Między innymi na te tematy z Komendantem Andrzejem Doktórem rozmawiała Bożena Przyborowska

Panie Komendancie, niespełna sześć lat temu przyjechał Pan ze Słupska do Olsztyna i objął Pan stanowisko Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji do spraw Logistyki. Czy pamięta Pan ten dzień? Co Pan wtedy czuł? Jakie Pan miał plany, obawy?

Przyjazd tutaj traktowałem jako kolejne wyzwanie w swojej karierze zawodowej. Spektrum zadań, które spoczywały na mnie tutaj od 15 lipca 2004r., a tym co było w Szkole Policji w Słupsku, gdzie byłem Zastępcą Komendanta , było nieporównywalne. Przyjeżdżając tutaj miałem tego świadomość. Na początku objeździłem prawie wszystkie jednostki, po to, żeby się „rozejrzeć w temacie". Po obejrzeniu budynków, które w większości były z okresu międzywojennego miałem świadomości, że najważniejsze będą inwestycje i remonty obiektów. Pojawiał się również wątek Oddziału Prewencji Policji w Zalbkach, CBŚ, które siedzibę miało w budynku KWP w Olsztynie, remontu KMP w Olsztynie - tak, że koncepcje działania miałem już na początku pracy.

Pracował Pan zarówno w czasach, kiedy były pieniądze na inwestycje z uwagi na uruchomienie w 2007r. Programu modernizacji Policji, jak i w czasach trudnych budżetów i sytuacji makroekonomicznej.

Budowa siedziby KPP w Szczytnie i Węgorzewie, to były takie dwie kluczowe inwestycje. Z uwagi na określone środki 2-3 milionów rocznie czasami myślałem, że realizujemy o jedną

inwestycję za dużo, bo, jak się miały te 3 miliony do wartości kosztorysowej inwestycji 10-12 milionów? Kolejne pytania, które się wtedy pojawiały, to – Jak to dzielić? To były długoletnie inwestycje, które zgodnie z teorią powinny się kończyć w przeciągu dwóch lat.
„Nie zasypując gruszek w popiele" czyniliśmy przygotowania na następne lata. Gdy przyszła ustawa o modernizacji Policji my już byliśmy gotowi z projektami technicznymi obiektów przy ulicy Pstrowskiego, KPP w Braniewie.
Kolejnym etapem było sięgnięcie po środki unijne. Najpierw oczywiście trzeba było zbudować zespół ludzi, którzy tym by się zajmowali. Ten zespół został połączony z zamówieniami publicznymi i efekty tego naprawdę są namacalne.
Jak podliczyłem sobie zadania, które w tym roku będziemy realizować poza budżetem: sala gimnastyczna przy ul. Piłsudskiego – wartość około 6 milionów, do tego zakup łodzi za 3,5 miliona, samochody i profesjonalny wóz dowodzenia za ponad 7 milionów, budowa Komisariatu Policji w Reszlu z Norweskiego Mechanizmu Finansowego za 3,5 miliona złotych, to okazuje się, że w tym roku wydamy około 20 milionów, i to wszystko zostanie sfinansowane ze środków pozabudżetowych.
To wszystko było możliwe dzięki dobrej pracy ludzi z którymi miałem przyjemność pracować.

A z czego jest Pan najbardziej dumny?

Ważni są dla mnie ludzie. W logistyce jest tak, że nie może być przypadkowego doboru ludzi. Osoby piastujące funkcje zarządcze muszą mieć doświadczenie, wiedzę, umiejętności.

Nowa siedziba KPP w Węgorzewie

Nowa siedziba KPP w Szczytnie

Budowa nowej siedziby KPP w Braniewie

Wyremontowany budynek na potrzeby OPP w Olsztynie

Tu nie może być przypadku. Na początku mojej pracy w KWP w Olsztynie była spora rotacja, ale z biegiem czasu nastąpiła stabilizacja kadrowa. I o to właśnie chodzi. Przy tej problematyce, aby być na bieżąco, to jednak trochę trzeba popracować, nabrać doświadczenia.
I z perspektywy czasu, patrząc na zarządzanie zasobami ludzkimi uważam, że udało mi się zbudować zespół dobrych , oddanych pracy, doświadczonych ludzi. Znakomitych fachowców, którzy pracują i w Wydziale Finansów, i Zaopatrzenia i Inwestycji, Łączności i Informatyki, Transportu i wielu innych wydziałach i zespołach. Nie zawsze było szybko, lekko, łatwo i przyjemnie. Cieszy mnie dobra atmosfera w logistyce. Bez zaangażowania tych ludzi nie udałoby się zrobić tylu rzeczy.

Efektem Pana pracy jest wiele zrealizowanych inwestycji i remontów.

Od naszej inwencji zależało ile zaabsorbujemy środków na inwestycje. Ustawa o modernizacji Policji dodała nam skrzydeł. Tak się przygotowaliśmy, że 2008r. kończyliśmy z deficytem na około 20 milionów złotych, jeśli chodzi o modernizację, ponieważ już się zaczęły problemy finansowe, a my mieliśmy taki „przerób".
Oczywiście cieszy mnie zmiana wyposażenia i sprzętu, nowa siedziba KPP w Węgorzewie, Szczytnie, budowa KPP w Braniewie, przeprowadzenie OPP z Zalbek do Olsztyna, przeniesienie CBŚ z KWP w Olsztynie do nowo wyremontowanego budynku przy ul. Pstrowskiego i wiele, wiele innych inwestycji i remontów. Pamiętam, jak pojechałem kilka lat temu do Węgorzewa. Był już wtedy projekt budynku nowej siedziby komendy i w czasie prezentacji, w pewnym momencie pokazano projekt budynku. Projektant, jako dekorację umieścił z boku palmę. Pamiętam, że wtedy życzyłem im, żeby ta inwestycja nie trwała tyle, aż nam się klimat do tego stopnia ociepli, że będą nam palmy rosły. I udało się.

Środki transportu i uzbrojenie Policji

Nowa siedziba została kilka lat temu oddana do użytku.

Czy możemy się spodziewać dalszych inwestycji, remontów?

Wczoraj podpisywałem wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska dotyczący termomodernizacji obiektów przy ul. Pstrowskiego w Olsztynie. Warunek był taki, że wniosek ma być na sumę nie mniejszą niż 15 milionów. Przygotowywaliśmy się do tego od roku. Teraz pojawiły się dodatkowe środki i chcemy z nich skorzystać. Jesteśmy do tego dobrze przygotowani. Przygotowaliśmy wiele planów inwestycji i czekamy na polepszenie sytuacji finansowej i możliwość dalszej realizacji. Na dokończenie czeka inwestycja w Braniewie, w planach budowa nowej siedziby KPP w Gołdapi, adaptacja budynku przy ul. Pstrowskiego na potrzeby KMP w Olsztynie (obecnie ma tam siedzibę Wydział Prewencji i Ruchu Drogowego KMP w Olsztynie).
Tak, że jest co robić. Trzeba tylko mieć koncepcję i działać dalej.

A jakie ma Pan plany na życie na emeryturze?

Na pożegnalnej odprawie powiedziałem wszystkim uczestnikom, że każdy czas jest odpowiedni na właściwą decyzję. Ja jestem niepoprawnym optymistą i staram się zmierzać ku lepszemu. Zostaję w Olsztynie. Tu zapuściłem swoje korzenie i tu jest mi dobrze.

A czego Panu możemy życzyć?

Żebyśmy się jak najczęściej widywali, a myślę, że to będzie możliwe.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Policjant z KPP w Mrągowie na norweskich drogach

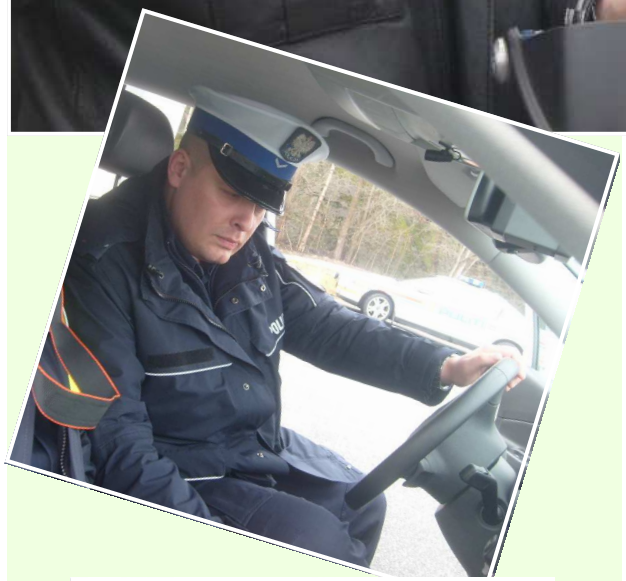

sierż. Krzysztof Steczka

W dniach od 6 do 9 kwietnia br. w ramach europejskiego projektu LIFESAVER 10 policjantów ruchu drogowego z Polski i 4 policjantów z Hiszpanii było gośćmi National Mobile Police Service w Stavern w Norwegii.
Projekt ten jest wspólną inicjatywą Policji z 25 państw europejskich.
Jego zasadniczym celem jest ochrona życia oraz poprawa bezpieczeństwa na drogach Europy.
Główne obszary objęte projektem to: przekraczanie prędkości, jazda po alkoholu, oraz niezapinanie pasów bezpieczeństwa - czyli tzw. „trzej zabójcy”.
Projekt ma przede wszystkim charakter szkoleniowy. Istotnym jego elementem jest także wymiana doświadczeń pomiędzy służbami policyjnymi poszczególnych państw europejskich.

Wśród dziesięciu policjantów z Polski znalazł się policjant mrągowskiej drogówki sierż. Krzysztof Steczka, z którym rozmawiała sierż. Joanna Dawidczyk z KPP w Mrągowie.

- Czy był to Pana pierwszy taki wyjazd?

Tak, był to mój pierwszy wyjazd. Dodam, że całkiem przypadkowy, gdyż pojechałem tam w zastępstwie za kolegę.

- I jak wrażenia?

Muszę powiedzieć, że praca Policji w Norwegii różni się od pracy Policji w Polsce.

- Na czym polegają te różnice? Czy mamy inne cele do zrealizowania?

Cele mamy takie same. I w Polsce i w Norwegii policjant przede wszystkim dba o ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego. Różnice są w strukturze przyjęcia i samej pracy. W Polsce policjant po wstąpieniu do Policji odbywa podstawowe szkolenie, które trwa sześć miesięcy. Potem rozpoczyna on służbę zazwyczaj w ogniwie Patrolowo – Interwencyjnym. Następnie, w zależności od rodzaju służby czekają go kolejne szkolenia specjalistyczne - i tak do momentu aż wraz z doświadczeniem zdobędzie stanowisko pozwalające na ukończenie kursu, po którym policjant zostaje oficerem. W Norwegii jest inaczej. Każda osoba przyjmująca się do pracy w Policji przechodzi trzyletnie szkolenie podstawowe, po którym od razu otrzymuje stopień oficera. Inna jest także struktura Policji. U nas głównym przełożonym jest Komendant Główny, później komendanci wojewódzcy, następnie komendanci miejscy i powiatowi, naczelnicy, kierownicy i pozostali policjanci. Norwegia zaś podzielona jest na 10 dystryktów (odpowiedniki naszych województw), na czele których stoją komendanci. W Polsce policjanci przed rozpoczęciem służby uczestniczą w odprawach, na których przełożony przekazuje im zadania do wykonania, a patrole policyjne ze względu na bezpieczeństwo są dwuosobowe. W Norwegii zaś każdy policjant ma „na stanie" radiowóz, którym jeździ po skończonej pracy do domu. Oczywiście w służbie cały czas ma kontakt z policjantami pracującymi w centrum dowodzenia. To od nich otrzymuje informacje, gdzie jest potrzebny i co w danym miejscu się dzieje. Norweski policjant nie uczestniczy w odprawach. Tam każdy funkcjonariusz wie, co ma robić i w jakim rejonie. Nie ma tam też patroli pieszych, które zdaniem Norwegów są nieefektywne. Kierują się stwierdzeniem, że policjanci są tam, gdzie są potrzebni.

Pamiątkowe zdjęcie sierż. Krzysztofa Steczki

W trakcie wizyty w centrum dowodzenia mieliśmy okazję zobaczyć, jak podczas akcji pożarowej kierowani są do działań policjanci. Dyżurny Policji na blacie stołu ma monitor, na którym widzi satelitarną mapę miasta. Dotykając ręką ekranu może obraz przesuwać, oddalać i przybliżać w zależności od potrzeb. Widzi budynki, drzewa i ludzi poruszających się ulicami miasta. Wie, jak pokierować załogę ratunkową, aby do celu dotarła jak najkrótszą drogą powodując jak najmniejsze zamieszanie wśród mieszkańców. Dla ułatwienia, pod ręką ma zestaw miniaturowych samochodów służących mu do symulacji.

- Widać, że norweska Policja jest wyposażona w najwyższej klasy sprzęt elektroniczny?

Rzeczywiście. Choć nie tylko elektroniczny. Policjanci norweskiej drogówki jeżdżą przede wszystkim samochodami marki Nissan Primera, Volvo, Mercedes Vito, oraz Sprinter. Wśród nich są także nowe Passaty i motory marki BMW. Wyposażeni są w laserowe mierniki prędkości oraz lornetki, przez które z odległości około 700 metrów widać np. czy kierowca rozmawia przez telefon komórkowy. Ale to nie wszystko.

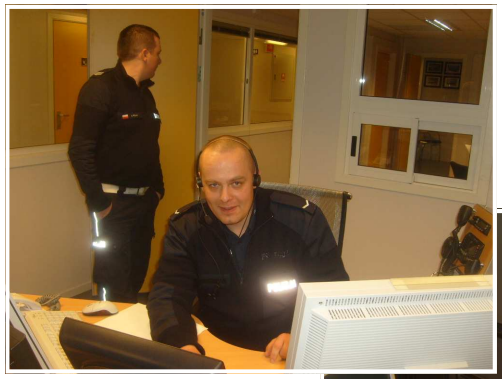

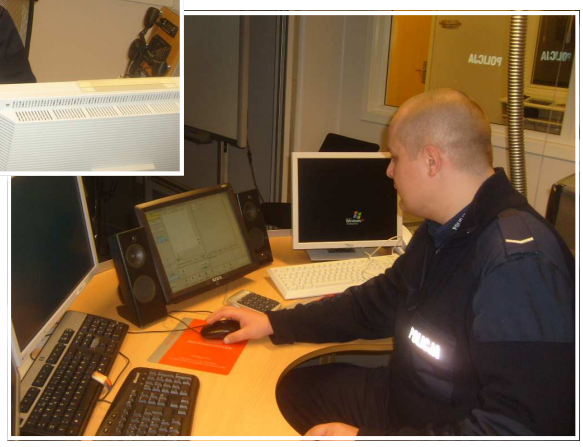

Na drogach zainstalowane są skrzynki, rejestrujące tablice rejestracyjne. W momencie, gdy przejeżdża samochód będący w zainteresowaniu Policji system wychwytuje go i namierza dzięki satelitarnej obserwacji. Ucieczka kradzionym samochodem nie trwa więc długo.

- Czy przepisy ruchu drogowego są takie same jak u nas?

Z przepisami w Norwegii jest podobnie jak u nas, jednak inaczej jest z karami za ich łamanie. Dla przykładu, gdy w Norwegii kierujący pojazdem przekroczy w mieście dozwoloną prędkość (która podobnie jak u nas wynosi 50 km/h) o 27 km/h, to według ich taryfikatora kierowcy zostanie zabrane prawo jazdy lub otrzyma on karę w postaci kilkudniowego więzienia. Za jazdę rowerem bez wymaganych świateł kierowca otrzyma karę grzywny w wysokości 900 koron lub 3 dni więzienia. Gdy zaś przekroczy dozwoloną prędkość 60 km/h o 5 km/h, to grozi mu kara 600 koron lub trzy dni więzienia. O rodzaju kary decyduje policjant. Jeśli zaś kierowca nie przyjmie opcjonalnego mandatu (odpowiednik naszego MKK), ustawowo w sądzie dostanie karę dwukrotnie lub trzykrotnie większą od widniejącej na mandacie.

- Czy mieliście możliwość podpatrzeć, jak na co dzień pracują norwescy policjanci?

Tak. Podczas wizyty razem z norweskimi policjantami pełniliśmy służbę w nieoznakowanym samochodzie z wideorejestratorem. W trakcie kontroli zauważyliśmy, że funkcjonariusze w Norwegi inaczej niż większość policjantów w Polsce podchodzi do osób łamiących przepisu ruchu drogowego.
W trakcie kontroli pierwsze pytanie, jakie kieruje policjant do popełniającego wykroczenie, to - „*Jak się pan czuje?*” lub „*Czy wszystko w porządku?*”
Funkcjonariusz w ten sposób po pierwsze wzbudza zaufanie, po drugie eliminuje zachowanie agresywne, po trzecie docieka prawdopodobnej przyczyny popełnienia wykroczenia. Norwescy policjanci wychodzą z założenia, że dla przeciętnego uczestnika ruchu drogowego samo spotkanie ze stróżem prawa jest wystarczająco stresujące.

- Czy można więc sądzić, że norwescy policjanci swobodniej podchodzą do wykonywanych obowiązków?

Może nie swobodniej, bo każde nawet najmniejsze zdarzenie drogowe jest bardzo szczegółowo analizowane po to, by dociec jaka była rzeczywista przyczyna. Wnioski, które wynikają z takiego dochodzenia mają na celu nie tylko ukaranie winnych, ale także wyeliminowanie podobnych zdarzeń w przyszłości. Dodam, że każdy norweski policjant lubi swoją pracę, jest dumny z tego co robi, zadowolony z tego, w jakich warunkach i na jakim sprzęcie pracuje oraz - co najważniejsze - policjanci szanują siebie nawzajem. Wszystko to powoduje, że codziennie na ich twarzach widać uśmiech i przyjazne podejście do drugiej osoby.

Jaki jest cel takich spotkań, wyjazdów ?

Celem takich spotkań jest przede wszystkim wymiana doświadczeń z policjantami krajów Unii Europejskiej, oraz zapoznanie się z podstawami prawnymi, na których opiera się National Mobile Police Serwis. Podczas wizyty mieliśmy także możliwość zobaczenia w jakich warunkach i na jakim sprzęcie pracuje norweska Policja.
Zapoznaliśmy się także z taktyką i sposobem przeprowadzania kontroli drogowych, ujawniania i represjonowania wykroczeń będących główną przyczyną zdarzeń drogowych, tj. nadmierna prędkość, jazda po alkoholu, niezapinanie pasów bezpieczeństwa, które norwescy policjanci nazywają „trzema zabójcami”.

Co by Pan poradził osobom wybierającym się autem do krainy urzekającej bajkową przyrodą, zwanej też krajem Wikingów i fiordów?

Radzę zapoznać się z dość restrykcyjnymi przepisami prawa ruchu drogowego, by miły urlop nie zmienił się w finansowy koszmar.

Rozmawiała
sierż.Joanna Dawidczyk
z KPP w Mrągowie

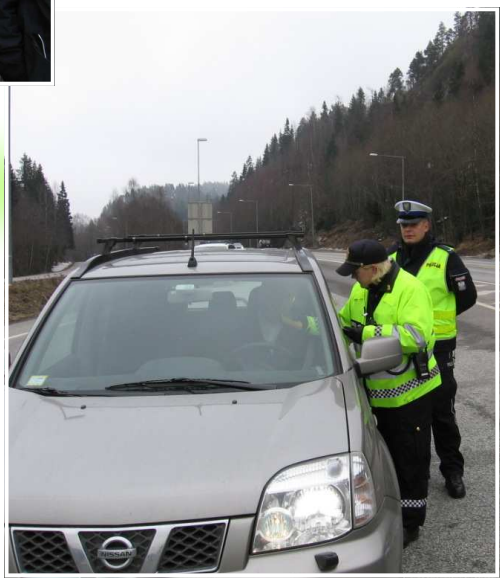

Międzynarodowa wymiana doświadczeń

W dniach 21 – 27 marca br. 9 – osobowa grupa policjantów z Olsztyna, Białegostoku, Rzeszowa i Lublina była gościem holenderskiej Policji regionu Limburg – Noord.
Tygodniowy staż zorganizowany został w związku z realizacją projektu „Wymiana doświadczeń w zakresie bezpieczeństwa uczestników imprez sportowych o randze mistrzowskiej" w ramach Programu Leonardo da Vinci.

NADKOM. JOLANTA SZYMULEWSKA - OZIORO

Głównym założeniem projektu było pozyskanie wiedzy oraz doświadczeń posiadanych przez zagranicznych partnerów w zakresie prowadzonych policyjnych działań mających miejsce przy organizacji i zabezpieczaniu szlaków komunikacyjnych związanych z przepływem osób oraz towarów podczas międzynarodowych imprez sportowych.

Program, jaki został przygotowany przez naszych kolegów z Holandii, był bardzo intensywny i bardzo ciekawy. Na początku wizyty, aby poznać zasady funkcjonowania i organizację służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, przedstawiono nam strukturę organizacyjną Policji oraz przybliżono rolę władz regionalnych, w tym przede wszystkim rolę burmistrza największego miasta w regionie jako organu odpowiadającego za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz udzielania pomocy w nagłych sytuacjach.
Tematem kolejnych zajęć było bezpieczeństwo w komunikacji drogowej i kolejowej - sposób postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowych w Euroregionie - holenderska Limburgia graniczy z niemieckim regionem Mönchengladbach.
Bardzo ważne było określenie postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji nagłych, np. wypadku na autostradzie.
Obowiązuje wówczas zasada działania „z zamkniętymi portfelami" – na miejsce zdarzenia jedzie ta jednostka, która jest najbliżej bądź ma łatwiejszy dostęp do miejsca zdarzenia niezależnie czy są to służby niemieckie czy holenderskie. Współpraca taka możliwa jest dzięki podpisanemu traktatowi pomiędzy dwoma regionami.
Na kolejnych zajęciach dowiedzieliśmy się, w jaki sposób koledzy z Holandii oraz Niemiec prowadzą działania mające na celu przywrócenie ładu i porządku publicznego podczas imprez masowych, jak przygotowują się do imprez sportowych, jakie środki prawne wykorzystują w celu ograniczenia chuligańskich zachowań na stadionie, jakimi specjalistycznymi jednostkami oraz sprzętem dysponują oraz jaki jest model zarządzania podczas sytuacji kryzysowych.

Poznaliśmy rozwiązania i możliwości prawne stosowane nie tylko przez policję, ale także przez prokuraturę i władze miasta - burmistrza.
Zdziwił nas brak etatowego oddziału prewencji Policji – holenderska formacja jest nieetatowa, a policjanci wchodzący w jej skład na co dzień wykonują inne obowiązki.
Spodobała się nam możliwość wydawania przez burmistrza miasta jednorazowych „uchwał lokalnych", które są pomocne służbom porządkowym, np. zakaz przeprowadzania demonstracji lub innej imprezy w przypadku braku wystarczających sił do zabezpieczenia danego wydarzenia, możliwość stosowania tzw. prewencyjnego zatrzymania wobec pseudokibiców w związku z odbywającym się w danym dniu meczem piłkarskim. Do ciekawszych rozwiązań w przypadku meczy piłkarskich należy karta kibica - tylko osoba posiadająca kartę może zakupić bilet na mecz piłkarski oraz obecność prokuratora na meczu.
Zajęcia prowadziły osoby, które są ekspertami w swoich dziedzinach i fizycznie uczestniczyły przy zabezpieczeniu mistrzostw świata lub Europy w piłce nożnej. O swoich doświadczeniach opowiadali z wielkim zaangażowaniem, chcąc przekazać nam całą posiadaną przez siebie wiedzę. Poza suchą teorią mieliśmy okazję zwiedzić regionalną jednostkę Policji, Centrum Dowodzenia Regionu Limburg-Noord oraz Akademię Policji w oddalonym o 200 km Ossendrecht.

Wizyta u naszych kolegów z Venlo skierowała naszą uwagę na wiele ciekawych rozwiązań, była cenną wymianą doświadczeń oraz informacji na temat możliwości, jakie daje nam polskie prawo, a także uświadomiła nam, że nasze rozwiązania również mogą budzić szacunek.
W dniach 18 – 24 kwietnia br. kolejna 9 – osobowa grupa policjantów uczestniczyła w szkoleniu dotyczącym tej samej tematyki. Tym razem delegacja gościła w Prezydium Policji w Bielefeld w Niemczech.

Najlepszy szachista wśród policjantów

kom. Andrzej Plesiuk z KPP w Ełku został najlepszym szachistą wśród policjantów. Za zajęcie I miejsca w tej kategorii na IX Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Szachach, które odbyły się 21-25 kwietnia w Pokrzywnie, ełcki policjant zdobył Puchar Komendanta Głównego Policji. Za zajęcie III miejsca w klasyfikacji ogólnej Andrzeja Plesiuka nagrodzono Pucharem Ministra Sprawiedliwości.

Gdy w 2003r. Andrzej Plesiuk pierwszy raz wziął udział w Mistrzostwach Polski Policjantów w Szachach nikt nie spodziewał się jego zwycięstwa. Organizatorzy byli przekonani, że wygra Grażyna Szmacińska z KMP w Łodzi, która była faworytką zawodów.
I rzeczywiście, to właśnie ona przysporzyła mu wtedy najwięcej „kłopotów".
Ale wygrał On! Zajął I miejsce !
Od tego czasu jeździ na różne turnieje, mistrzostwa i z roku na rok zdobywa coraz więcej tytułów, pucharów, dyplomów.
Wszędzie, gdzie się pojawi występuje w roli faworyta.

W tegorocznych IX Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Szachach, które odbyły się w dniach 21-25 kwietnia w Pokrzywnie (woj. opolskie) ełcki policjant nie przegrał żadnej partii. Pięć rund zakończyło się jego zwycięstwem, a cztery remisem. Ostatecznie kom. Andrzej Plesiuk okazał się najlepszym szachistą wśród policjantów, za co otrzymał Puchar Komendanta Głównego Policji.

Za zajęcie III miejsca w klasyfikacji ogólnej ełcki policjant zdobył Puchar Ministra Sprawiedliwości.

Miłością do szachów „zaraził go" jego ojciec, który był znakomitym szachistą. To on był jego pierwszym nauczycielem i Mistrzem. Andrzej Plesiuk gra w szachy od czasów szkolnych, kiedy był w kadrze narodowej, aż do teraz. Rozgrywa po kilkanaście partii w roku. Był dwukrotnym Mistrzem Polski Służb Mundurowych w Grze Błyskawicznej oraz trzykrotnym Mistrzem Polski Policjantów w Szachach Klasycznych i Grze Błyskawicznej. Uważa, że gra w szachy odpręża człowieka i odstresowuje. Jego zdaniem, to znakomita gimnastyka dla umysłu. *„Gra w szachy uczy strategicznego myślenia, niezwykle potrzebnego w pracy. Uczy zdolności koncentracji, spokoju"* - powiedział Andrzej Plesiuk.

O miłości ełckiego policjanta do szachów można przeczytać w wywiadzie, który został zamieszczony w pierwszym wydaniu publikacji
pt. „Policja Wamii i Mazur"
(www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl
baner z lewej strony z napisem Policja Warmii i Mazur, pierwszy numer, strona 18 -19).

Bożena Przyborowska

Nowi w naszych szeregach

W czwartek 29 kwietnia 2010r. na dziedzińcu olsztyńskiego zamku odbyła się uroczystość ślubowania policjantów, którzy wstąpili w szeregi warmińsko-mazurskiej Policji.

W gronie tych, którzy założyli niebieski mundur i złożyli ślubowanie jest 7 kobiet i 22 mężczyzn. Większość z przyjętych do służby ma wykształcenie wyższe. Po ślubowaniu nowo przyjętych policjantów czeka przeszkolenie podstawowe, a potem praca w jednostkach macierzystych w regionie. 14 nowych policjantów będzie pracować w OPP w Olsztynie, 4 pojedzie do Elbląga, 3 do Braniewa, 2 do Pisza i po 1 do Lidzbarka Warmińskiego, Mrągowa, Giżycka, Nowego Miasta Lubawskiego, Ełku i Olecka.

kom.Anna Fic

Jak nie zardzewieć?

Dla nas policjantów aktywne formy spędzania wolnego czasu są wentylem bezpieczeństwa dla zdrowia psychicznego. Umożliwiają regenerację i ładowanie akumulatorów - powiedział mł.insp. Robert Kwiatkowski Naczelnik Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie, z którym o sportowej pasji rozmawiał nadkom. Tomasz Stawarski.

Rodzinne uprawianie sportu

Panie Naczelniku, wiem że lubi Pan sport. Skąd wzięło się to zamiłowanie?

Interesuję się sportem od najmłodszych lat. Już w czwartej klasie szkoły podstawowej rozpocząłem swoją przygodę z koszykówką. Później byłem reprezentantem szkoły w koszykówce, piłce nożnej oraz bieganiu. W następnych latach grałem w drużynie koszykówki Gwardii Szczytno, gdzie w rozgrywkach ocieraliśmy się o drugą ligę. Było to już poważne uprawianie sportu. Z tego powodu wiele czasu spędzałem na obozach i zgrupowaniach sportowych. Dużo było też podróży na mecze i turnieje, które odbywały się w różnych zakątkach Polski. Dzięki temu miałem okazję do zwiedzania wielu ciekawych miejsc.

Czy udało się Panu zaszczepić zainteresowania sportowe w rodzinie?

Mamy w naszej rodzinie własne rytuały sportowe, są nimi między innymi wspólne wyjazdy na mecze młodszego syna Radka (14 lat), który gra w piłkę nożną. Jest reprezentantem klubu Omulew Wielbark, a czasami jest „wypożyczany" do wsparcia drużyn piłkarskich ze Szczytna. Starszy syn Kuba (16 lat) jest również aktywny sportowo i uprawia boks. Razem z rodziną bardzo lubimy turystykę i zwiedzanie. Wszyscy jeździmy na rowerach. Sam mam za sobą kilka dłuższych wypraw rowerowych. Jadąc rowerem zwiedzałem wybrzeże Morza Bałtyckiego, przejechałem trasę z Braniewa do Tallina. Jechaliśmy przez Litwę, Łotwę i Estonię – zwiedziłem wtedy też dwie wyspy Estońskie Hiumaa i Saaremaa. Było to wspaniałe przeżycie – na osie nawinęliśmy 1200km. Brałem też udział w rowerowej wyprawie ze Szczytna do Wilna oraz do Lwowa.

Razem z małżonką i synami uprawiamy sporty zimowe. Lubimy narciarstwo zjazdowe. Starszy syn jest fanem snowboardu. Wspólnie z żoną biegamy na biegówkach.

Robert Kwiatkowski na rowerowej wyprawie ze Szczytna do Lwowa

Informator liczy na relację i fotografie z tej wyprawy. Jak rozumiem, parafrazując słowa jednego z naszych kolegów, uważa Pan, ze stawy w ruchu degradują się mniej niż podczas leżenia przed telewizorem …

Dla nas policjantów aktywne formy spędzania wolnego czasu są wentylem bezpieczeństwa dla zdrowia psychicznego. Umożliwiają regenerację i ładowanie akumulatorów, a w konsekwencji lepszą służbę.

Rozmawiał nadkom. Tomasz Stawarski

Jakie są Pana najbliższe plany turystyczne.

Z utęsknieniem czekam na kolejną wyprawę rowerową, w której spróbuję zmierzyć się z dystansem 800 km w osiem dni. Wyzwaniem będą górskie podjazdy i zmienna pogoda. Trasa biegnie z Dubrownika przez Czarnogórę z jednodniowym wypadem do Albanii (podczas objazdu jeziora Szkoderskiego). Staruję 26 maja.

mł.insp. Robert Kwiatkowski
służy w Policji od 20 lat.
Ukończył WSPol w Szczytnie, prawo administracyjne oraz studia podyplomowe z zakresu zarządzania jakością w administracji na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

W swojej karierze zawodowej pracował m.in. w Wydziale Kryminalnym KPP w Szczytnie, w latach 1999-2002 był I Zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Szczytnie, w latach 2006-2009 był Naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KWP w Olsztynie.

Od stycznia 2010r., po połączeniu Wydziału Kryminalnego z Dochodzeniowo-Śledczym pracuje na stanowisku naczelnika Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie.

numer 14 Informator

Mazury Cud Natury

www.MazuryCudNatury.org

Głosuj już dziś!

Informator SKŁAD PUBLIKACJI - BOŻENA PRZYBOROWSKA